



## Drugi impeachment Donalda Trumpa

Mateusz Piotrowski

13 stycznia, siedem dni przed końcem kadencji prezydenta Donalda Trumpa, Izba Reprezentantów stosunkiem głosów 232 do 197 zagłosowała za jego impeachmentem. Do głosujących „za” Demokratów dołączyło 10 kongresmenów Partii Republikańskiej. To największa w historii USA liczba kongresmenów z partii prezydenta głosująca za jego impeachmentem. Jest to też pierwszy przypadek w historii USA, kiedy wobec jednego prezydenta dwukrotnie przegłosowano impeachment. Celem Demokratów jest zablokowanie możliwości ubiegania się o urząd w przyszłości, a nie usunięcie z urzędu.

### Dlaczego Izba Reprezentantów wszczęła proces impeachmentu?

Rozpoczęcie procedury impeachmentu [było odpowiedzią na wtargnięcie protestujących do Kapitolu i zamieszki 6 stycznia br.](#), w których zginęło pięć osób. Zdaniem Demokratów Donald Trump był odpowiedzialny za przebieg tych wydarzeń, podżegał bowiem protestujących do wtargnięcia do budynku. Demokraci w kolejnych dniach wzywali do zastosowania mechanizmu z 25. poprawki do konstytucji USA, który umożliwia wiceprezydentowi i większości tzw. gabinetu (co najmniej ośmiu sekretarzy) stwierdzenie niezdolności prezydenta do dalszego pełnienia urzędu i tymczasowego przejęcia władzy przez wiceprezydenta. Mike Pence odmówił, w związku z czym Demokraci, kontrolujący Izbę Reprezentantów, uruchomili procedurę impeachmentu, przedstawiając jednoartykułowy zarzut – podżeganie do powstania. Opiera się on o 14. poprawkę do Konstytucji zabraniającą pełnienia urzędu federalnego i stanowego (w tym urzędu prezydenta) osobom, które uczestniczyły w powstaniu albo buncie przeciw władzom USA lub udzielały pomocy albo poparcia jego uczestnikom.

### Jakie będą kolejne kroki w postępowaniu?

W kolejnych dniach przegłosowany artykuł impeachmentu trafi z Izby Reprezentantów do Senatu, w którym odbywa się drugi z etapów konstytucyjnej procedury usunięcia z urzędu. Wybrani kongresmeni Izby Reprezentantów, nazywani „menadżerami impeachmentu”, występują w procesie w roli oskarżycieli, a prezydenta reprezentuje zespół obrońców.

Z kolei senatorowie są ławnikami decydującymi o winie postawionego w stan oskarżenia. Głosowanie w tej sprawie poprzedzać będą jednak przedstawienie argumentów przez obie strony, przesłuchania świadków i debata senatorów. W Senacie, w przeciwieństwie do głosowania w Izbie Reprezentantów, gdzie do przegłosowania impeachmentu wystarcza zwykła większość głosów, za stwierdzeniem winy zagłosować musi co najmniej 67 senatorów. Oznacza to, że do Demokratów musiałoby dołączyć co najmniej 17 Republikanów, by można było skazać Trumpa. [Będzie to trudne, choć bardziej prawdopodobne niż w zeszłorocznym procesie, gdy za skazaniem głosował tylko jeden z republikańskich senatorów, Mitt Romney.](#) Teraz głosowanie za skazaniem Trumpa rozważa m.in. lider Republikanów w Senacie Mitch McConnell.

### Jak proces w Senacie może wpłynąć na funkcjonowanie nowej administracji?

McConnell ogłosił, że nie rozpocznie postępowania w Senacie przed inauguracją Joe Bidena na prezydenta. Oznacza to, że proces rozpocznie się po 20 stycznia, gdy kontrolę nad Senatem przejmą Demokraci. Mogą oni dalej wstrzymywać rozpoczęcie procesu – o kilka dni, a nawet tygodni – by nie paraliżować początkowych prac nowej administracji. Senat po zaprzysiężeniu Bidena będzie skupiony na zatwierdzaniu kandydatów na stanowiska w jego administracji i uczestniczeniu w inicjatywach legislacyjnych, które z perspektywy nowego prezydenta są priorytetowe, jak np. [przyjęcie kolejnej ustawy pomocowej w związku z pandemią COVID-19.](#) Uruchomienie procesu

## KOMENTARZ PISM

wymusiłoby skupienie na nim Senatu i odroczenie większości spraw, utrudniając początek prezydentury Bidena.

### **Co procedura oznacza dla przyszłości Donalda Trumpa?**

Ewentualne stwierdzenie winy przez Senat nie będzie miało dla Trumpa konsekwencji, ponieważ nie będzie już wówczas urzędującym prezydentem. W takiej sytuacji konstytucja USA dopuszcza jednak możliwość przeprowadzenia osobnego głosowania, aby nałożyć zakaz pełnienia w przyszłości urzędu federalnego, obieralnego i z nominacji. Może się ono odbyć jednak wyłącznie wtedy, gdy dojdzie do

skazania. Wymaga to zwykłej większości głosów, a więc może się udać w nowym Senacie kontrolowanym przez Demokratów. Taki przebieg wydarzeń ułatwiłby Republikanom zerwanie z dziedzictwem Trumpa, który zostałby wyłączony z czynnego życia politycznego, oraz opracowanie nowego programu politycznego, skierowanego do konserwatywnych wyborców. Trump jednocześnie nie stanowiłby zagrożenia dla republikańskiego kandydata w wyborach prezydenckich w 2024 r., w których w przeciwnym razie mógłby startować jako kandydat niezależny, odbierający mu głosy.